

SEREK

CENTRUM

handlowo • biurowo • usługowe

O d
siedz-
ki miesz-
ła, komisa-
nieruchomości
kiego ruchu - ale
będąca małą obwod-
miasta.

UCHWAŁA



RAFAŁ KOPKO

- przewodniczący Samorządu Mieszkańców Osiedla „Marymont”.

„Serek” to obszar świetnie nadający się pod utworzenie prawdziwego centrum Bielania. Kulturalno-biurowego kompleksu z obiektami podziemnymi i wysoką zabudową, jakich w innych gminach brakuje. Dlatego już w '94 r. złożyłem wniosek do Rady Gminy Warszawa-Bielany o przystąpienie do pilnego zagospodarowania tego obszaru. Przyświecała mi troska o dochody gminy, gdyż w tym okresie panował wielki popyt na lokale biurowe i należało to wykorzystać. Ponadto mieszkam po sąsiedzku i drażni mnie nie zagospodarowany, najcenniejszy teren budowlany na Bielaniach. Rada Gminy uchwaliła mój wniosek i na tym koniec. Przez cztery lata koalicja SLD - MKW nie zrobiła nic. W ostatnim miesiącu rządzącej gminą wykonała rzut na taśmę próbując powołać podobną spółkę, jaką Rada powołuje obecnie. Mawia wtedy się nie udało. Dlatego nie rozumiem głosowania radnych SLD i nie zrzeszonych przeciwko obecnemu powołaniu spółki, który to zamysł popierali w poprzedniej kadencji. Czy chodzi o zablokowanie sukcesów obecnie rządzącej koalicji? Mieszkańców naprawdę mało obchodzi kto rządzi, najbardziej sobie cenią w samorządach szybkie zagospodarowanie ich miast. Uważam, że w sprawach społecznie i gospodarczo pożytecznych przeciwnicy polityczni powinni z sobą współpracować.

i dzisiaj nie jest to wszystko za darmo. Wybór mały prosty: albo rzesze zdrowej młodzieży albo klub na 150 miejsc. Które rozwiązanie jest bardziej elitarne? Wydaje mi się, że całego sporu by nie było, gdyby wszyscy pamiętali o tym, że stracony czas, to stracone pieniądze i stracona młodość. Uprzedzam też zarzut, że „Co nagle to po diable!” - gdyż siedem lat to naprawdę nie jest diabelskie tempo.

MAREK MICHAŁOWSKI - prezes Bielańsko- Żoliborskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Jako Izba nie mamy nic przeciw przedstawionemu na sesji planowi zagospodarowania terenów

tw. „Serka”. Oczywiście jeśli pod hasłem i projektem zabudowy, gdzie jest zapisane przeznaczenie przemysłowo-usługowo-handlowe, nie zostanie wybudowany kolejny supermarket. Tylko i wyłącznie pod tym warunkiem opiniujemy to pozytywnie. Powinny tam powstać banki, hotel, biura. Jest to reprezentacyjny teren i nadaje się do tego celu, chociażby z racji dogodnego dojazdu zarówno ze wschodu, jak i z Wybrzeża. Dla podróżnych byłaby możliwość zatrzymania się. Stąd jest blisko do centrum. Sądzę, że hotel, biurowiec i banki przydałyby się tutaj, ale supermarket nie jest to najszczęśliwszy pomysł.

Natomiast jeśli chodzi o plany dotyczące terenów „Hutnika”, o których była mowa na sesji, uważam, że jeżeli powstanie tam taki aquapark jak ten krakowski, który pokazywano na zdjęciach, to jest

to pomysł rewelacyjny. Mogą przy tym powstać jakieś punkty usługowo-handlowe, ale nie klasy supermarketu.

Popieramy obie te uchwały w takim kształcie, w jakim zostały zaprezentowane i z uwzględnieniem tych warunków, o których wcześniej wspominałem.

HANNA KORPUS-KALICKA - przewodnicząca Jednostki Samorządowej „Marymont Stary”.

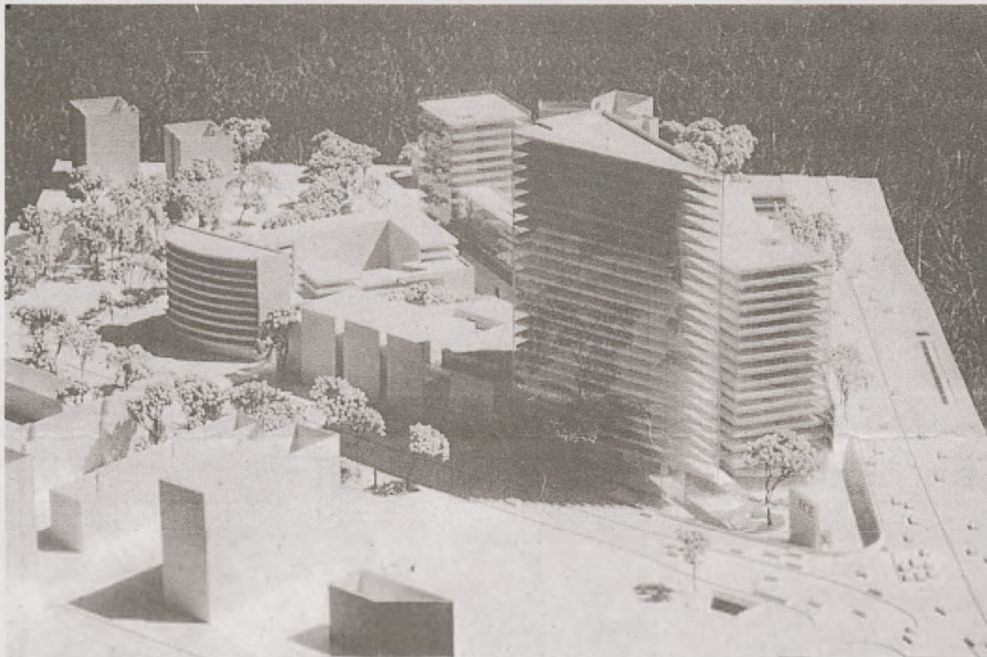
Jest to ta pora, kiedy gmina ma możliwość wsparcia działań inwestycyjnych ściągając inwestorów zewnętrznych. Jest to czas spótek. Gdybyśmy blokowali takie decyzje - działali byśmy przeciw sobie. Nie powinniśmy w powoływanie tych spółek ingerować. Trzeba dać zarządowi pewną swobodę, żeby nie krępować i nie opóźniać inwestycji na tych terenach. Nie wiemy, jak szeroko sięgnie konkurs ofert. Wiele rzeczy, na poziomie negocjacji, można załatwić i wynegocjować maksymalnie dobre warunki z inwestorami. Mam nadzieję, że przyspieszy to opracowanie projektu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu „Serka”. Po jego wyłożeniu będziemy mogli więcej powiedzieć o proponowanych rozwiązaniach.

CENTRUM HANDLOWO-BIUROWO-USŁUGOWE

Nie jest argumentem brak szczegółowego planu zagospodarowania obszaru „Serka” i „Hutnika”. Można teraz zebrać informacje o potrzebach mieszkańców, następnie uruchomić otwarty konkurs architektoniczny i wybrać najlepsze projekty, pod które, w zależności od ich kosztorysu inwestycyjnego, powinni być dobierani partnerzy gminy w spółce.

Cieszę się bardzo, że po siedmiu latach od mojego wniosku w tej sprawie coś poważnie drgnęło. Dodatkowo gmina scałiła sąsiadujące z sobą działki, przesuując końcówkę ul. Kasprzowicza, co znacznie powiększyło obszar inwestycyjny, a tym samym jego możliwości funkcjonalne i jego wartość.

W przypadku terenu „Hutnika” mniej chodzi o dochody do budżetu gminy, a bardziej o bezpośrednie korzyści mieszkańców, głównie dzieci i młodzieży. Jest nie do pomyślenia, aby z tych 150 000 metrów kwadratowych terenu korzystało tylko 150 zrzeszonych sportowców i ok. 300 nie zrzeszonych. Daje to ok. 1 osobę na 300 m². Podczas gdy mogą być tu usytuowane obiekty sportowe, z których korzystać może codziennie ponad tysiąc osób, co jest szczególnie prawdopodobne gdy zostanie ukończona budowa linii metra. Oczywiście za korzystanie z planowanych do wybudowania tam basenów czy też innych z 22 obiektów sportowych (zamiast dotychczasowych czterech), trzeba będzie płacić. Ale



Serek, jeden z projektów widziany od strony południowej

STANISŁAW KRÓLIKOWSKI - przewodniczący Jednostki Samorządowej „Olszyna”.

Uchwała dająca możliwość powołania spółki do zagospodarowania terenów na „Serku” ma swoje minusy. Nie precyzuje terminów i rodzaju tego zagospodarowania.

Apart w postaci gruntu w eksponowanym miejscu Bielania nie gwarantuje w najbliższym czasie dochodów dla gminy. Zarząd dostał upoważnienie do doboru współników. Moim zdaniem Rada Gminy powinna mieć stały nadzór nad doбором współników i akceptować ewentualne projekty umów, tak, by zagwarantować maksymalne korzyści dla gminy. Scałenie terenu wymaga nowych rozwiązań komunikacyjnych, a w tej sprawie Jednostka będzie miała konkretne wnioski.

Z RYSZARDEM PODCZASKIM

- radnym, w poprzedniej kadencji przewodniczącym Rady Gminy Warszawa-Bielany rozmawia Tadeusz Karolak.

- Proszę powiedzieć, co legło u podstaw uchwały Rady Gminy z czerwca 1998 r. o budowie centrum rekreacyjno-sportowego przy Marymonckiej 42.

- Przede wszystkim chęć zagospodarowania wspaniałego terenu, który znajdował się w dyspozycji gminy. Dobrze położony, z łatwym dojazdem, z dużą ilością zieleni, z lasem bielańskim po sąsiedzku, z boiskami, klubem sportowym. Z drugiej strony mieliśmy świadomość, że nasza gmina jest bardzo uboga w obiekty sportowe.

- Skąd mieliście Państwo wziąć pieniądze na zrealizowanie budowy centrum?

- O tym się nie mówiło. My mieliśmy taką wizję: dużego, wspaniałego obiektu sportowego, z którego mogliby korzystać wszyscy chętni, nie tylko wyczynowcy. Wiedzieliśmy gdzie i co ma być. Choć, jak powiedziałem, o pieniądzach się nie mówiło, to jednak jakby oczywiste było to, że gmina nie jest w stanie tego sfinansować. Środki miały pochodzić od inwestorów.

- Czy uchwała, którą podjęli obecni radni, jest zgodna z intencjami, które mieliście Państwo wtedy?

- Jeżeli idzie o funkcję, to na pewno. Niezwykle ważne będzie wybranie odpowiedniego partnera, czy partnerów oraz koncepcji, które zostaną przedstawione. Istnieje jednak obawa, że partner uzyskując przewagę kapitałową może rządzić się tak, jak sam będzie uważał za słuszną. Może np. wyciąć niepotrzebną dla siebie zieleni, itp. Na Zarządzie Gminy ciąży wielka odpowiedzialność, by dopilnować interesy mieszkańców.

- Czy zdaniem Pana jest sposób, by mógł Zarząd Gminy zabezpieczyć się przed nieprzyjemnymi niespodziankami, choćby tą, o której pan wspominał?

- Jest. Należałoby za pieniądze urzędu przygotować koncepcję zagospodarowania terenu i tę przekazać inwestorowi. Jest

to droga oczywiście trudniejsza, ale możliwa. Nie sądzę, by udało się znaleźć inwestorów na tereny leśne czy ścieżki rekreacyjne. Te powinny zostać zagospodarowane z budżetu gminy.

- Pana wypowiedź rozumiem jako akceptację budowy centrum rekreacyjno-sportowego. Jednak podczas ostatniego głosowania nad uchwałami Rady w tym względzie, wstrzymał się pan od głosu. Proszę powiedzieć dlaczego?

- Nie mam pewności czy obecny Zarząd zrealizuje wszystko jak należy. Po prostu nie mam takiego zaufania do tego Zarządu Gminy, jak miałem do poprzedniego.

HELENA SOBCZAK

- przewodnicząca Samorządu Mieszkańców Osiedla „Wrzeciono”

Inwestycje są potrzebne. Nie mamy też nic przeciwko powołaniu spółki do ich realizacji. Nie damy jednak zlikwidować klubu „Hutnik”. Korzystają z niego nasi mieszkańcy i tylko klub może zagwarantować bezpłatne zajęcia dla naszej młodzieży. Wiadomo, że planowane inwestycje na tym terenie mają mieć charakter komercyjny. Naszych mieszkańców nie stać będzie na korzystanie z wielu proponowanych form działalności. Tereny „Hutnika” są naturalnymi zaplecem do rekreacji dla mieszkańców naszego osiedla. Korzystamy z nich bezpłatnie, a działacze klubu są nam przychylni. Ten klub budowany był z funduszy hutników, a wielu z nich mieszka na naszym osiedlu. Dlatego też widzimy konieczność jego zachowania.

JANINA PIWEK

- przewodnicząca Jednostki Samorządowej „Młociny”, radna, skarbnik klubu „Hutnik”

Uważam, że inwestor na tym terenie jest niezbędny. Nie można jednak zapominać o dorobku klubu i jego roli w kształtowaniu postaw

młodzieży bielańskiej, uczestniczącej w klubowych zajęciach. Klub jest otwarty na działalność sportowo-rekreacyjną dla wszystkich mieszkańców Bielania. Nie można ograniczać działalności klubu tylko do 150 osób zrzeszonych w sekcjach piłkarskich, jak to miało miejsce na sesji Rady Gminy. Jest to fałszowanie rzeczywistości. Klub organizuje i współorganizuje imprezy dla szkół gminy i Warszawy, w których uczestniczy kilka tysięcy młodzieży rocznie. Klub prowadzi szeroką działalność dla mieszkańców Bielania. Tu organizowane są imprezy masowe, obecnie - już tradycyjnie - wczasy dla seniorów, cieszące się dużym uznaniem uczestników i wiele innych, potrzebnych mieszkańcom działań. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje wzbogacenia tej działalności lecz nie poprzez likwidację klubu. Klub powinien mieć gwarancje istnienia ze strony gminy. Nie po to walczyliśmy z Hutą Lucchini i Ministerstwem Przekształceń Własnościowych o jego przejęcie, by teraz się go pozbawiać. Miejsca jest dosyć na realizację wszystkich proponowanych przez gminę inwestycji. Zawiązanie spółki inwestycyjnej może być dla wszystkich korzystne pod warunkiem zabezpieczenia potrzeb klubu. A to jest możliwe tylko w przypadku traktowania klubu jako pełnoprawnego partnera w negocjacjach z inwestorami.

ANDRZEJ STREJLAU - dyrektor ds. sportowych Polskiego Związku Piłki Nożnej

Ja tu się urodziłem, cały czas tu mieszkam, wiem, co tu „gra”. Wszystko co służy mieszkańcom i gminie zawsze jest pożyteczne. Stąd ponosił budowę centrum rekreacyjno-sportowego uważam za znakomity, gdyż będzie to służyć nam wszystkim.

Rozumiem, że są możliwości, by zbudować bazę dla sportu masowego - to jest wielki skarb, musimy go chronić. Możemy stworzyć bajkę!

Nie możemy jednak pogrzebać sportu wyczynowego, który na Bielaniach był i jest. Chłopcy w sposób naturalny garną się do piłki nożnej i będą za nią biegać bez względu na to, co wymyślą dorośli. Naszym zadaniem jest stworzyć możliwości dla tych, którzy będą mieć talent. Sport wyczynowy na bazie sportu masowego - to naturalne i korzystne połączenie.

Nie będę się wypowiadał, która firma ma wygrać przetarg. Mogę, i to robię, przedstawiać firmy, które chcą wziąć w nim udział. Najodpowiedniejszą wybiorą fachowcy, pilnując by interesy mieszkańców i urzędu były maksymalnie zabezpieczone.

T.K.

CENTRUM REKREACYJNO - SPORTOWE

Z KAROLEM SZADURSKIM, burmistrzem gminy Warszawa - Bielany, o uchwale Rady Gminy w sprawie utworzenia spółki prawa handlowego z udziałem gminy, rozmawia Tadeusz Karolak.

- Panie burmistrzu, dlaczego powinniśmy wybudować rekreacyjne centrum sportowe na Bielanych?

- Dlatego, że na terenie gminy takich obiektów nie ma, a jest wspaniałe dla nich miejsce. Owszem, Akademia Wychowania Fizycznego posiada obiekty sportowe, które w pewnej, jednak ograniczonej z natury rzeczy, mierze służą naszym mieszkańcom. Przede wszystkim korzystają z nich studenci, co jest oczywiście zrozumiałe. Tym świetnym miejscem jest około 15 hektarów przy ulicy Marymonckiej 42, których część zajmuje Klub Sportowy „Hutnik”. Przenaczyliśmy teren ten na gminny warszawski ośrodek sportowy.

- Sportowy, czyli do uprawiania wielu dyscyplin...?

- Tak, oczywiście. Na terenie tym obecnie uprawiane są głównie dwie dyscypliny: piłka nożna i tenis, razem niewiele ponad 200 osób - jak czytamy w sprawozdaniu „Hutnika”.

- Działacze „Hutnika” czują się zagrożeni planowanymi zmianami. Obawiają się likwidacji przede wszystkim piłki nożnej, dyscypliny z kilkudziesięcioletnią tradycją i ostatnio niezłym osiągnięciem - awansem do trzeciej ligi. Czy słuszne są ich niepokoję?

- Działacze ci czują się zagrożeni z przyczyny, że w tej chwili administrują tym terenem nieodpłatnie. Mają prawo do prowadzenia działalności gospodarczej, czyli hotelu, parkingu oraz wydzierżawiania kortów oraz całego obiektu dla różnych instytucji - a wszystko to

Z RYSZARDEM SOBIECKIM, - prezesem Klubu Sportowego „HUTNIK”, rozmawia Jerzy Falkowski.

- Co pan sądzi o podjętej ostatnio przez Radę Gminy uchwale umożliwiającej powołanie przez Zarząd Gminy spółki handlowej w celu zagospodarowania terenu, na którym między innymi znajdują się obiekty klubu?

-Wszystko zależy od mądrości i intencji władz. Na przykład obiekty (ok. 20 ha) Pogoni Szczecin były przedmiotem wielu ofert. Władze, doceniając wagę prowadzonej przez klub działalności sportowej, zapewniły rozwiązanie satysfakcjonujące wszystkie strony. Doprosiły zarząd klubu do rozmów z inwestorami. Po 11-godzinnych negocjacjach znaleziono kompromisowe rozwiązanie, a klub zyskał stałego sponsora.

Nasz ośrodek jest łakomym kąskiem dla inwestorów. Świadczy o tym choćby fakt zakwalifikowania przez PKOl naszych obiektów do modernizacji przy organizacji olimpiady w Polsce. Nie można jednak likwidować tradycji na rzecz inwestycji komercyjnych.

- Kto mówi o likwidacji?

W latach 90. był taki projekt. Proponowano, w bliżej nieokreślonej przyszłości, teren zamienny w okolicach Piaseczna. Na szczęście do tego nie doszło. 4 lata temu burmistrz Mazurowski też chciał zlikwidować klub. Na skutek jego działań rozwiązano zarząd klubu, powołano nowy z udziałem 5 radnych, dążących do stworzenia „nowoczesnego klubu”. Klub ten miał działać w miejsce „Hutnika”. Samo życie zweryfikowało te projekty. Nowy klub nie zdał egzaminu i powrócono do sprawdzonych działań. Były czarne chmury nad klubem, ale teraz zapowiada się gradobicie.

- Nie widzi pan szans dla klubu?

Wręcz przeciwnie. Jak zaznaczyłem na wstępie - wszystko zależy od mądrości i intencji władz. Ostatnie spotkanie



wyeliminować inwestorów dyktujących warunki uniemożliwiające naszą działalność.

- Co ma gmina z istnienia klubu?

Przede wszystkim ma dobrze utrzymany obiekt sportowy, do którego nie dokłada złotówki. Koszt utrzymania tego obiektu to ok. 500 tys. złotych rocznie. Inne gminy, jeśli nie utrzymują takich obiektów, to przynajmniej je dofinansowują. To dzięki działaczom sportowym i klubowym gmina ma ten obiekt. Walcząc o przekazanie tych terenów gminie przez Agencję Kapitałowo-Rozliczeniową, nie wyobrażaliśmy sobie funkcjonowania klubu bez gminy. I dalej sobie tego nie wyobrażamy. Stanowimy przecież integralną część bielańskiej społeczności. To tu mieszkają ludzie, którzy ten klub tworzyli i dla nich on istnieje.

- Jak pan więc widzi przyszłość klubu?

Powstanie spółki inwestycyjnej może być dobrym krokiem, ale istnieją też niebezpieczeństwa. Przede wszystkim trzeba sobie zdać jasno sprawę z faktu, iż każdy inwestor będzie chciał jak najszybciej



Kibiców z Bielania może nam pozazdrościć każdy renomowany klub.

przynosi określone dochody. W momencie gdy przejmie to inwestor, Urząd Gminy nie będzie już prowadzić tam własnej działalności, a tym samym „Hutnik” traci dochody. Zatem pieniądze na działalność będzie musiał zdobywać w inny sposób. Kiedyś klub ten utrzymywała Huta Warszawa, później Huta Lucchini, a ostatnim sponsorem jest właśnie Urząd. Rzeczywiście, działacze „Hutnika” mają duży problem jak zdobyć pieniądze na utrzymanie klubu. Ale przed takim dylematem stawało w ostatnim czasie szereg klubów w Polsce, znajdując one jednak sponsorów. Niewykluczone, że inwestor czy inwestorzy, którzy wejdą na te tereny, wezmą pod opiekę finansową drużynę piłki nożnej.

- Czy w chwili wejścia inwestora strategicznego urząd traci prawo do własnego terenu, czyli nie będzie miał nic do powiedzenia?

- Nie, teren nadal będzie własnością gminy, ale jest to jej aport, wartość którego, w porównaniu z inwestycjami jakie są tam planowane, jest znikoma. W spółce prawa handlowego decyduje pakiet większościowy. Ale będziemy zabiegali o to, by w pakiecie tym utrzymać tzw. złotą akcję, czyli prawo decydowania nigdy te tereny nie mogły zmienić swojego charakteru jako sportowo-rekreacyjne.

- W wielu miejscach Europy Zachodniej, a także Ameryki Północnej spotykaliśmy obiekty sportowe utrzymywane przez władze lokalne. Czy to o czym pan mówi znaczy, że nasza gmina odstępuje od roli takiego mecenatu?

- Nie. Mamy dwunastohektarowy teren przyległy, na którym chcemy powstały boiska dla „Hutnika” i młodzieży bielańskiej, która będzie grać w piłkę. Będziemy chcieli zobowiązać przyszłego inwestora do stworzenia tam odpowiedniej bazy; boiska, szatnie, natryski dla klubu oraz amatorów. Chcemyby były też boiska do koszykówki, siatkówki i innych dyscyplin. Jeden z potencjalnych inwestorów widzi możliwość uprawiania aż 21 dyscyplin.

- A co z klubem strzeleckim, który też znajduje się na tym terenie?

- Klubowi, choć równie bardzo zasłużonemu co „Hutnik”, trudno jest się utrzymać. Też chcemy go ratować. Proponujemy tereny zamienne, sąsiadujące z Wisłostadą, na których można by poszerzyć działalność o strzelectwo rzutkowe. To mogłoby przynieść klubowi znaczne wpływy, bo myśliwych na Mazowszu czy w Warszawie jest na pewno dużo. Nowe miejsce ma jeszcze tę zaletę, że jest oddalone od miejsc zamieszkania, nie będzie słychać wystrzałów, na co skarżą się w tej chwili blisko mieszkający. Ale temat - strzelnica - będzie kontynuowany w chwili, kiedy powstanie już spółka. Mam nadzieję, że znajdziemy inwestora na wybudowanie nowego obiektu.

- Oglądałem zdjęcia z nowo otwartego Aqua Parku w Krakowie, imponujące! Kiedy takie cuda mogłyby się znaleźć na Bielanych?

- Zakładając, że zostanie przyjęta ta koncepcja, od wbicia pierwszej łopaty do zakończenia inwestycji potrzeba 1,5 do 2 lat.

- Dla kogo będzie przeznaczone centrum rekreacyjno-sportowe?

- Dla mieszkańców Bielania, Warszawy i okolic; dla, mam nadzieję, tysięcy chętnych, którzy chcą czynnie wypoczywać.

- Na ile jest realne to o czym rozmawiamy? Podobną uchwałę podjęła już Rada Gminy poprzedniej kadencji...?

- Rozmowy z potencjalnymi inwestorami prowadzimy od roku. Spośród całej ich plejady, jedynie dwie firmy przedstawiają nam koncepcję zagospodarowania tego terenu zgodną z naszymi zamierzeniami, czyli rekreacyjno-sportową. Oczywiście dopuszczamy również niewielką działalność komercyjną, bo wiadomo, że trudno byłoby utrzymać takie obiekty. Spółka, która zostanie powołana do zagospodarowania tego terenu, będzie współpracowała z wszystkimi potencjalnymi inwestorami, których zaprosimy do przetargu. Konkurs ofert wyłoni najlepszych, czy najlepszych.

- Kiedy nastąpi ogłoszenie przetargu?

- Mam nadzieję, że w ciągu najbliższego kwartału.

z zarządem nie nastraja optymistycznie. Emocje wzięły górę i zamiast rzeczowych rozmów skończyło się na zarzutach i niepotrzebnych „przepychankach”.

Myślę jednak, że

powrócimy do tych rozmów w innej atmosferze. Skierowaliśmy do Zarządu Gminy i radnych pismo z prośbą o jednoznaczne stanowisko w sprawie zabezpieczenia klubowi obiektów do prowadzenia statutowej działalności. Myślę, że będzie to początek racjonalnych działań, satysfakcjonujących wszystkie strony.

- Co pan przez to rozumie?

Na 12,8 ha zajmowanych przez nasz ośrodek, można zrobić wszystko co chce gmina, zachowując istnienie klubu. Konieczny jest jednak nasz udział w negocjacjach z inwestorami. Chodzi o to, by



Jedna z imprez na boisku „HUTNIKA”. Młodzież z Palisadowej gra ze Strażą Miejską.

PIOTR KOSMATKO - kierownik biura i strzelnicy - Związkowy Klub Strzelecki

Istniejemy ponad 70 lat. Jest to klub jednosekcyjny, prowadzimy tylko sekcję strzelecką - stąd jest to dość ciekawe zjawisko. Strzelnicę budujemy już od roku 1972, aż do dzisiaj. Dysponujemy stanowiskami strzeleckimi w pawilonach: 50-metrowym, 25-metrowym oraz schronem na 70 miejsc. Strzelnica budowana jest na wzór monachijskiej strzelnicy olimpijskiej i została zakwalifikowana, jako potencjalny obiekt, gdzie mogłaby się odbywać jedna z dyscyplin olimpijskich.

W klubie może strzelać każdy, kto posiada pozwolenie na broń i własną amunicję, jak również każdy chętny, pod okiem wykwalifikowanej kadry instruktorskiej.

Zaawansowane są rozmowy ze szkołami bielańskimi i żoliborskimi na temat prowadzenia szkoleń dla dzieci i młodzieży, posiadającej predyspozycję do strzelania. Na zajęcia przychodzi do nas straż miejska, policja bielańska i żoliborska, funkcjonariusze z Komendy Głównej Policji oraz firmy ochroniarskie.

Do osiągnięć klubu należy zaliczyć wychowanie Renaty Mauer - mistrzyni olimpijskiej oraz sukcesy naszych zawodników w zawodach na strzelnicach Polski, Europy i świata.

Mieszkańcom okolicznych terenów mogą przeszkadzać odgłosy strzałów ze strzelnicy. Po zdobyciu odpowiednich środków finansowych postaramy się o przykrycie terenu specjalnym tworzywem. W wielu miastach na świecie istnieją strzelnice, które nie stwarzają żadnych problemów dla mieszkańców.

Powołany 1 kwietnia 2000 roku (to nie primaaprilisowy żart) nowy zarząd klubu zainteresowany jest dobrą współpracą z gminą. Współpraca ta nie układała się podczas kadencji poprzedniego zarządu klubu. Klub nie dysponuje dużymi środkami finansowymi, nie jest do-

wyciąć swój wkład, no i zarabiać. Dla gminy może kryć się tu niebezpieczeństwo przejścia pełnej kontroli nad spółką przez inwestora. Wszak aport w postaci gruntu będzie stanowił niewielki procent inwestycji, a w spółkach rządzi kapitał. Zagwarantowanie istnienia klubu może stać się dla gminy jedyną szansą dostępności tego terenu dla potrzeb mieszkańców, nie korzystających z komercyjnych form proponowanych przez inwestorów. Udział klubu w negocjacjach z inwestorami zabezpieczy nasze potrzeby. Sądzę, że takie rozwiązanie będzie do przyjęcia przez wszystkie strony tej spółki.

towany przez żadną organizację sportową, utrzymuje się jedynie ze składek członkowskich oraz z wynajęcia strzelnicy dla firm prywatnych, których w chwili obecnej nie jest wiele.

Gmina prowadzi z nami rozmowy o możliwości wybudowania centrum sportowo-rekreacyjnego. Obecnie nie stać klubu na przeniesienie się w nowe miejsce, uzależnieni jesteśmy od potencjalnego inwestora i jego środków finansowych.

Zarząd klubu nie bierze pod uwagę możliwości zlikwidowania strzelnicy. Jesteśmy natomiast otwarci na wszystkie propozycje przyszłego inwestora, który będzie mógł nam pomóc wybudować strzelnicę z prawdziwego zdarzenia, z której będą mogli korzystać wszyscy chętni. Po tej stronie Wisły nie ma żadnego klubu strzeleckiego.

Teren ten był zawsze związany ze strzelectwem; poprzez czasy carskie, czy austriackie. Tu mieściła się również strzelnica Garnizonu Warszawskiego. Stąd jesteśmy przekonani, że ta tradycja powinna być dalej pielęgnowana.



Kiedy nasi burmistrzowie we własnych odzieniach dokonają takich ablucji w basenach na naszych Bielanych...?



Informacja o nieruchomości położonej w rejonie ulic: Marymoncka, Wybrzeże Gdynskie

Parametry użytkowe:

Powierzchnia - 122 460 m²
 Obręb - 7-09-01
 Działka ew. nr - 15

Stan prawny:

Właściciel - Skarb Państwa
 Użytkownik wieczysty - Gmina Warszawa-Bielany
 Oznaczenie nieruchomości - „Majętność Ziemska Młociny B” część W-5000

Opis nieruchomości:

Nieruchomość położona jest w północno-wschodniej części gminy Warszawa-Bielany, w rejonie ulic: Marymoncka, Wybrzeże Gdynskie oraz w rejonie projektowanego mostu Północnego. Na terenie znajdują się: budynek biurowy o pow. 1316 m², sala gimnastyczna o pow. 307 m², 3 boiska sportowe (w tym boisko z widownią na 6000 miejsc), korty tenisowe. Teren położony jest w zasięgu pełnego uzbrojenia technicznego.

Atrakcyjność lokalizacyjna działki:

Dogodne położenie terenu w odległości ok. 10 km od centrum miasta u zbiegu głównych tras komunikacyjnych gminy, zapewniających szybkie połączenie z centrum Warszawy oraz bezpośrednie sąsiedztwo lasu bielanieckiego, który jest rezerwatem krajobrazowym otwartym dla ruchu turystycznego.

Forma zbycia:

Oddanie w użytkowanie wieczyste na 99 lat w trybie przetargu lub utworzenie spółki z gminą.

Możliwości programowe:

Zgodnie z obowiązującym Miejsowym Planem Ogólnym Zagospodarowania Przestrzennego m. st. Warszawy teren przeznaczony jest pod budowę wielofunkcyjnych obiektów sportowo-rekreacyjnych z zespołami basenów, kortów tenisowych, hal sportowych, sztucznego lodowiska, hotelu i innych obiektów z zakresu obsługi rekreacji i turystyki.

Oczekiwany wkład inwestora:

- finansowanie i budowa ośrodka rekreacyjno-sportowego.

Wkład zgłaszającego ofertę:

- przekazanie gruntu pod budowę projektowanej inwestycji.

UCHWAŁA

Nr 324/X/00 Rady Gminy Warszawa-Bielany
z 1 lipca 2000 r.

w sprawie: utworzenia spółki prawa handlowego z udziałem gminy.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt. 10, art. 18 ust. 2 pkt. 2 i 9 lit. a), f), i g) ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 z późn. zm.), art. 4 ust. 1 pkt. 1 i art. 9 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o gospodarce komunalnej (Dz. U. z 1997 r. Nr 9, poz. 43 z późn. zm.) oraz art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. Nr 115, poz. 741 z późn. zm.), Rada Gminy w celu zaspokojenia potrzeb wspólnoty samorządowej w dziedzinie kultury fizycznej uchwala, co następuje:

§ 1

Wyraża się zgodę na utworzenie przez gminę wspólnie z innymi osobą/osobami spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zwanej dalej spółką na zasadach określonych w niniejszej uchwale.

§ 2

Przedmiotem działalności spółki będzie zagospodarowanie nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Marymonckiej 42 na cele użyteczności publicznej, związane z usługami turystycznymi, rekreacją, sportem i wypoczynkiem z maksymalnym zachowaniem istniejącego drzewostanu.

§ 3

Gmina na pokrycie udziału w kapitale zakładowym wniesie do spółki aport w postaci nieruchomości o pow. 30 246 m² położonej w Warszawie przy ul. Marymonckiej 42, dla której jest prowadzona KW 213412 opisanej jako działka nr 15 w obrębie 7-09-01 wraz z własnością posadowionych na gruncie budynków i urządzeń.

§ 4

1. Wyboru osoby (osób jako współnika) współników spółki dokona się w formie konkursu ofert przy uwzględnieniu następujących kryteriów:

1) dysponowanie nie obciążonym kapitałem inwestycyjnym, zapewniającym zdolność inwestycyjną zagospodarowania nieruchomości na cele określone w § 2, w przypadku porównywalnych ofert z preferencją inwestorów mających realizację na terenie Polski,

2) legitymującym się doświadczeniem w realizacji inwestycji objętych przedmiotem spółki, w przypadku porównywalnych ofert z preferencją inwestorów mających realizację na terenie Polski,

3) wyrażenia zgody na przyznanie gminie jako współnikowi szczególnych korzyści zagwarantowanych postanowieniami umowy spółki, zapewniających gminie decydujący wpływ na:

a) zbywanie, wydzierżawianie nieruchomości i inne formy gospodarowania nieruchomością lub przedsiębiorstwem spółki,

b) zmiany przedmiotu działalności spółki,

c) zbywania lub obciążania udziałów w spółce,

d) podwyższania/obniżania kapitału zakładowego, chyba że podwyższenie następuje z osiągniętych przez zysków,

e) rozspółki, połąprzystąpienia do innych spółek.

2. Zarząd gminy dokonując wyboru współnika/wspólników kierował się będzie ponadto zasadami prawidłowej gospodarki mieniem Gminy.

§ 3

1. Z zastrzeżeniem ust. 2 upoważnia się Zarząd Gminy do wykonywania w spółce uprawnień współnika.

2. Podwyższenie kapitału zakładowego ze środków gminy oraz zbycie udziałów w spółce wymaga uprzedniej zgody Rady Gminy.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy.

§ 8

Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy.

§ 9

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący
Rady Gminy Warszawa-Bielany
Andrzej Pery

CENTRUM rekreacyjno • sportowe



„Zaczarował nas (Andrzej Kolbek - pierwszy z prawej - wiceprezes Super Krak S.A., która wybudowała Park Wodny w Krakowie) wizjonerstwem i precyzją w konkretnych, że można to zrobić u nas na Bielaniech i to tak szybko” - mówi radna Magdalena Zabłocka po wizycie naszych rajdów w Aqua Park w Krakowie. W skład delegacji wchodził: Stefan Kotowski, Jerzy Kropacz, Magdalena Zabłocka, Kasper Piatkiewicz, Halina Szerszeń - Karbownik, Jarosław Kaniewski, Wiesław Stański, Andrzej Karaczewski, Małgorzata Goziewska, Andrzej Radowski. Jak widać reprezentowane były wszystkie siły polityczne Rady Gminy.



WYDANIE SPECJALNE

DODATKOWYCH INFORMACJI DOTYCZĄCYCH OBIEKTÓW INWESTYCYJNYCH UDZIAŁA:

Wydział Urzędu Gminy odpowiedzialny za następujące zagadnienia:
 Stan prawny terenu, informacje o zasobie gruntów i organizowanych przetargach na zbycie gruntów:
 Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Warszawa-Bielany
 ul. Przybyszewskiego 70/72, 01-824 Warszawa, tel. + 48 22 663-11-47, fax + 48 22 663-08-60, e-mail: gmina@bielany.waw.pl
 Wymagania urbanistyczne i architektoniczne
 Wydział Architektury Urzędu Gminy Warszawa-Bielany
 ul. Przybyszewskiego 70/72, 01-824 Warszawa, tel. + 48 22 663-37-34, fax + 48 22 663-08-60, e-mail: gmina@bielany.waw.pl



GMINA WARSZAWA-BIELANY

**TAK
CZU
NI**

INFORMACJA Z BADANIA OPINII PUBLICZNEJ PRZEPROWADZONEJ NA REPREZENTATYWNEJ PRÓBIE MIESZKAŃCÓW GMINY

Sprawa ustroju m.st. Warszawy stała się kolejny raz przedmiotem ożywionych dyskusji zarówno w debatach sejmowych, jak i na posiedzeniach rad gmin warszawskich tzw. „wianuszka”.

Potrzeba zmiany ustroju miasta, uregulowania realizacji zadań ogólnomiejskich, funkcjonowania gmin w ramach całego miasta była od dawna znana i prezentowana przez działaczy samorządowych stolicy. Różnica zdań dotyczyła odpowiedzi na pytanie - co i jak zmienić?

W tę dyskusję w ostatnich tygodniach zostali włączeni w szerokim zakresie mieszkańcy. Stało się to w związku z zarządzeniem w dniu 6 czerwca br. przez Marszałka Sejmu RP konsultacji z mieszkańcami Warszawy. Rady gmin (z wyjątkiem Gminy Warszawa-Centrum) podjęły uchwały określające formy i organiza-

cję tych konsultacji. We wszystkich gminach zwrócono się do mieszkańców o wyrażenie opinii w dwóch sprawach: 1) czy są za zachowaniem swojej gminy oraz 2) czy są za połączeniem Rady m.st. Warszawy i Rady powiatu warszawskiego w jeden organ samorządu ogólnomiejskiego z mniejszą liczbą radnych.

Część gmin oprócz zbierania opinii i podpisów mieszkańców zdecydowała się na skorzystanie z badania opinii publicznej przeprowadzonego przez profesjonalne ośrodki. Taką decyzję podjęła też Rada Gminy Warszawa-Bielany. Badanie zostało zrealizowane przez CBOS. Badanie przeprowadzono w dniach 21 - 26 czerwca br. na reprezentatywnej 500-osobowej próbie dorosłych mieszkańców gminy Warszawa-Bielany.

OTRZYMANO NASTĘPUJĄCE WYNIKI

• połączenie Rady m.st. Warszawy i Rady powiatu warszawskiego



połączyć Radę Warszawy i Radę Powiatu - **71,8%** ogółu badanych



nie łączyć Rady Warszawy i Rady Powiatu - **11,2%**



nie mam zdania - **17,0%**

• zachowanie Gminy Warszawa-Bielany



ZA

zachowaniem
Gminy
Warszawa-Bielany

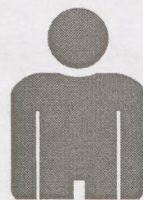
60,0%



PRZECIW

zachowaniu
Gminy
Warszawa-Bielany

23,8%



NIE WIEM

16,2%

Przewaga opinii opowiadających się za zachowaniem Gminy Warszawa-Bielany wystąpiła we wszystkich grupach społeczno - demograficznych. W odniesieniu do niektórych grup można mówić o dużej dominacji tej opinii (przekraczającej błąd statystyczny). Wyraźnie różnicuje opinie wiek badanych. Najwięcej zwolenników zachowania gminy jest w grupie ludzi młodych (18 - 24 lata - 61%, 25 - 34 lata - 66% i 35 - 44 lata - 66%), a najmniej wśród osób starszych (55 - 64 lata - 52% oraz 65 lat i więcej - 53%). Wśród grup społeczno-zawodowych najwięcej zwolenników zachowania gminy jest wśród wykwalifikowanych robotników (82,9%) oraz wśród pracowników umysłowych (67,8%).

Uzyskane wyniki wskazują, że za zachowaniem gminy częściej opowiadają się osoby czynne zawodowo, mające już za sobą określone doświadczenie w wielu sprawach życiowych - prywatnych i zawodowych.

Należy także podkreślić, że ostatnie tygodnie obfitowały w publikacje w stołecznych dodatkach gazet, w których mieliśmy przewagę agitacji i komentarzy opowiadających się za likwidacją gmin „wianuszka” warszawskiego. Głoszone - także na łamach prasy - opinie jakoby ponad 80% mieszkańców Warszawy opowiadało się za likwidacją gmin nie znalazły potwierdzenia w przeprowadzanych sondażach w żadnej gminie.

Maria Mossakowska
socjolog

**PRZECIWKO LIKWIDACJI GMINY
OPOWIEDZIAŁO SIĘ 5731 MIESZKAŃCÓW,
DOKUMENTUJĄC SWOJĄ DECYZJĘ
WŁASNORĘCZNYM PODPISEM
NA ZBIORCZYCH LISTACH**